

## Po wszystkim?

Autor tekstu: **Bogdan Miś**

Wybory za nami. Odetchnęliśmy z ulgą: prostactwo, nieuctwo, agresja, brak elementarnej kultury i manier — za nami. Za nami obawa przed nieproszonymi wizytami o szóstej rano, dyktafonem podłożonym w toalecie, opłaconym przez wiadome służby sąsiadem. Za nami rechot bezczelnego chama w garniturze od Armaniego, za nami bełkotliwe ziobrotoki sfrustrowanego prawnika, za nami perony za trzy miliony złotych, za nami idiotki na ministerialnych stołkach i ten wstrętny dorobkiewicz z Torunia ze swoim radyjem... Za nami obłąd w oczach Macierewicza...

Czy aby na pewno?

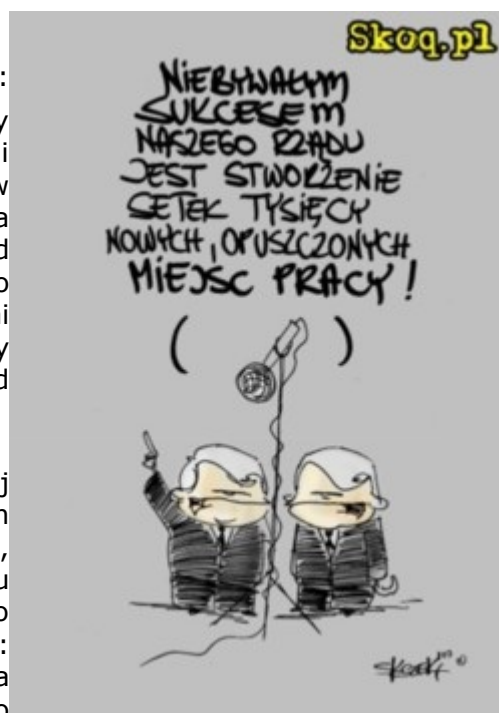
Obawiam się, że niekoniecznie. W zwycięskiej Platformie Obywatelskiej wielu jest polityków, których szanuję; niektórzy nawet — choć, prawdę mówiąc, nieliczni — mają moją sympatię. Ale jest również wielu takich, którzy nie budzą mojego entuzjazmu, żeby to ogłędnie wypowiedzieć. Żeby wskazać konkretnie: uważam, że lepiej by na przykład było, gdyby Jan Maria Władysław odszedł już ze sceny politycznej; do tego odejścia dostatecznie predestynują go — w moim przekonaniu — choćby wybory matrymonialne (choć to najmniej w jego przypadku ważna przesłanka). Wiem, wiem; miłość bywa ślepawa. Ale do tego stopnia?

Nie płonę również entuzjazmem do tych polityków PO (a może: zwłaszcza do takich), którzy mając poważne tytuły naukowe obnoszą się ostentacyjnie ze swoją religijnością. Budzi to we mnie takie samo obrzydzenie, jak nalepianie „rybek” na samochodach przez ultragorliwych kierowców-katolików: jak coś takiego widzę, z miejsca przylepiłbym z samej przekory Gwiazdę Dawida albo i sierp z młotem. Po prostu: wszelka ostentacja jest dla mnie z samej definicji nieszczerą; a sporo tego jest w Platformie.

Wracając do sytuacji powyborczej: stało się, rzecz jasna, dobrze. Ale teraz będę się bacznie przyglądał zwycięzcom. Czy potrafią zrobić to, co muszą i powinni? Czy lęk przed zarzutem „robią to samo” nie powstrzyma ich przed niezbędnym czyszczeniem państwa? Czy — w szczególności — pisowskie kohorty w prasie, radiu i telewizji zostaną dostatecznie szybko wysłane na bruk, bez dbałości o zapewnienie im „środków do życia” (czytaj: przesunięcie do poczekalni, bo sukinsyn może się i nam przydać...)? Czy przejdzie do historii gra teczkami, czy spacyfikowany zostanie IPN (który, jeśli już w ogóle ma istnieć, powinien raz na zawsze utracić uprawnienia śledcze i z którego powinna odejść co do jednego ta postendencka banda, która się tam zagnieździła)? Czy władze platformy publicznie oświadczą, że nie pójną na żadną współpracę z Rydzykiem, nigdy i za żadną cenę? Czy utrzymają średnią z religii na świadectwach? Czy uspokoją zjadłość antyaborcjonistów i homofobów? Czy wyraźnie i jednoznacznie poprawią stosunki Polski z Niemcami i Rosją i z całą siłą zadeklarują się jako zwolennicy Unii Europejskiej?

To są ważne pytania. Kłopot zaś w tym, że tylko Platforma może na nie odpowiedzieć; bo „obrotowemu” PSL z jego deklarowaną chadeckością nie ufam, zaś LiD — choć był pomysłem obiecującym — ma przed sobą jeszcze długą drogę; obawiam się, że działający tam aktywiści zbyt jeszcze silnie wierzą we własną onnipotencję i nieomyślność. Kiedy nauczą się skromności — będą z nich, wierzę, ludzie. Ale na razie są z tą nauką co najwyżej na poziomie gimnazjum; a tu trzeba mieć choćby głupie magisterium...

W sumie, moje wrażenie po wyborcze to bardzo umiarkowany optymizm. Bardzo jest miłe, że nie będę już słuchał tak często bełkotu różnych Gosiów, Brudzińskich, Wassermanów czy Kuchcińskich. I nie będzie mi się już w okolicach wiadomości pakował na ekran ten skrzeczący troll z mordą wykrzywioną nienawiścią; to są radości, że tak powiem, negatywne.



Ale jest również i pozytywna, i to jaka: senatorem został w cuglach Włodzimierz Cimoszewicz — najjaśniejsza od kilkunastu lat postać na polskiej scenie politycznej. Już dla tego jednego wydarzenia warto było wrzucać kartkę.

### **Bogdan Miś**

Ur. 1936. Matematyk z wykształcenia; dziennikarz naukowy, nauczyciel akademicki i redaktor - z zawodu. Członek Komitetu Prognoz Polskiej Akademii Nauk "[POLSKA 2000+](#)". Wykładał - m.in. matematykę, informatykę użytkową, zasady dziennikarstwa telewizyjnego i internetowego - na Uniwersytecie Warszawskim (Wydz. Matematyki i Wydz. Dziennikarstwa), w Wyższej Szkole Ubezpieczeń i Bankowości, w Wyższej Szkole Stosunków Międzynarodowych i Amerykanistyki, w Akademii Filmu i Telewizji. Przez 25 lat pracował w TVP, ma na koncie ok. 1000 własnych programów; pełnił funkcję I zastępcy dyrektora programowego. Napisał ok. 20 książek, w większości popularnonaukowych, poświęconych matematyce i komputerom. Poza popularyzacją nauki, główną jego pasją są komputery z którymi jest, jak pisze, "zaprzyjaźniony od zawsze (tzn. od "ich zawsze")". Był programistą już przy pierwszej polskiej maszynie XYZ w roku 1959. Był także redaktorem naczelnym "PC Magazine Po Polsku" i "Informatyki", a w stanie wojennym - "Strażaka"; kierował działem nauk ścisłych w "Problemach" oraz działem matematyki i informatyki w "Wiedzy i Życiu". Obecnie publikuje okazjonalnie w "Polityce". Jest autorem witryn internetowych, m.in. [www.wssmia.kei.pl](http://www.wssmia.kei.pl), [gbk.mi.gov.pl](http://gbk.mi.gov.pl), [prognozy.pan.pl](http://prognozy.pan.pl). Jest członkiem ISOC, Polskiego Towarzystwa Matematycznego i członkiem-założycielem Naukowego Towarzystwa Informatyki Ekonomicznej.



[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 22-10-2007)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5593) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5593>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz  
Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych

niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)